

Artur Dobosz
Poznań

Uwagi na temat koncepcji zjawiska podmiotowego Jerzego Kmity

Zanim przejdę do przedstawienia sygnalizowanych w tytule uwag, kilka ustaleń i wyjaśnień. Otóż pojęcie zjawiska podmiotowego¹ związane jest m.in. z pojęciem współczynnika humanistycznego będącego pewną eksplikacją tegoż pojęcia autorstwa Floriana Znanieckiego², pojęciem założeń semantyki³ danej jednostki komunikatywnej, czy mówiąc inaczej, zdaniowego bądź niezdaniowego wyrażenia języka J, następnie pojęciem metajęzyka opisującego język J, dyrektyw (reguł) semantycznych⁴ i innymi. Należy też dodać, że Jerzy Kmita w gruncie rzeczy zamiennie traktuje zjawisko podmiotowe z pojęciem podmiotowym w sensie Krystyny Zamiary⁵, do czego wrócę w dalszej części artykułu.

Przeanalizuję może na początek związek pojęcia owego zjawiska z pojęciem dyrektyw semantycznych oraz założeń semantyki danej jednostki komunikatywnej (zaznaczam, że pojęcia te, w szczególności ostatnie z nich, rozumiem w znaczeniu, jakie mają w pracy *Kultura i poznanie*. Wspomnę jeszcze, że w *Szkicach z teorii poznania naukowego* pojęcie wspomnianych założeń nie pojawia się w sposób jawny, lecz domyślnie⁶. Z kolei w monografii *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu*, pojęcie założeń semantyki wyrażen językowych, a co za tym idzie także inne pojęcia powiązane z nim w różny sposób, mają

¹ Zob. J. Kmita, *Kultura i poznanie*, PWN, Warszawa 1985, s. 43-44.

² Zob. na ten temat: *ibidem*, s. 38-44 oraz F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, Poznań 1922, s. 33.

³ Zob. J. Kmita, *op. cit.*, s. 64-85.

⁴ Zob. *ibidem*, s. 35.

⁵ Zob. K. Zamiara, *Metodologiczne znaczenie sporu o status poznawczy teorii*, PWN, Warszawa 1974, s. 137-143 oraz J. Kmita, *op. cit.*, s. 43, 48, 70-71.

⁶ Zob. J. Kmita, *Szkice z teorii poznania naukowego*, PWN, Warszawa 1976, s. 113-116.

zmodyfikowany sens⁷ w stosunku do sensu nadanego im w monografii *Kultura i poznanie*, choć kwestii tej nie będę podejmował.

Otóż, aby dyrektywy semantyczne mogły przyporządkowywać wyrażeniom językowym (jednostkom komunikatywnym) różne obiekty, „składniki świata”, składniki te muszą być już w jakiś sposób określone, scharakteryzowane⁸ i odróżnione od siebie. Gdyby nie posiadały tej „przedsemantycznej charakterystyki”⁹, nie byłoby wiadomo, co raczej jest oczywiste, do czego te wyrażenia czy jednostki mają się odnosić. W konsekwencji dyrektywy semantyczne czy semantyka w ogóle nie mogłyby się ukonstytuować. Przy czym przedsemantyczna charakterystyka wspomnianych obiektów, czyli „świata odniesień przedmiotowych”¹⁰, ma postać sądów, których prawdziwość jest z góry przesądzona¹¹. Na przykład semantyka współczesnej polszczyzny przydziela czy przyporządkowuje jednostce komunikatywnej „drzewo” jako odniesienie przedmiotowe tej jednostki, w każdym razie zbiór sądów zwerbalizowanych przez zdania: „x jest rośliną”, „x bywa liściaste bądź iglaste”, „x wrosnięte jest korzeniami w ziemię” i in.¹² Prawdziwość tych sądów, o czym już wspomniałem, jest z góry założona. Ta przedsemantyczna charakterystyka obiektów, w szczególności stanów rzeczy, tworząca odpowiednie zbiory sądów, jednym z jego podzbiorów jest np. podzbiór zaprezentowany wcześniej, stanowi właśnie założenia semantyki wyrażen językowych czy jednostek komunikatywnych, w tym przypadku współczesnego języka polskiego¹³.

Ściśle rzecz biorąc, są to założenia semantyki komunikacji kulturowej, której szczególnym przypadkiem są założenia semantyki komunikacji językowej. Stanowią je np. sądy (zdania) będące analizowanymi założeniami jednostki „drzewo”. Istnieją też założenia semantyki komunikacji artystycznej czy obyczajowej, będące wspomnianymi założeniami stosownych jednostek komunikatywnych z obszaru sztuki czy obyczaju¹⁴. Dodać jednak należy, że rozpatrywane założenia komunikacji językowej, a co za tym idzie jednostki komunikatywne „wyposażone” w te założenia, posiadają w komunikacji kulturowej pozycję wyróżnioną, w pewnym sensie metajęzykową (w uogólnionym znaczeniu tego słowa)¹⁵.

Przyszła pora na zaprezentowanie pojęcia zjawiska podmiotowego. W teorii kultury J. Kmity miano tego zjawiska nosi obiekt czy stan rzeczy będący w trybie metajęzykowym, pozostającym w opozycji do trybu przedmiotowego, *explicite*

⁷ Zob. J. Kmity, *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, wyd. I, Poznań 1995, s. 174-208.

⁸ Zob. J. Kmity, *Kultura i poznanie*, s. 35.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ Zob. *ibidem*.

¹² Zob. *ibidem*, s. 42.

¹³ Zob. *ibidem*.

¹⁴ Zob. *ibidem*, s. 44.

¹⁵ Zob. *ibidem*.

bądź *implicite* wskazany przez odwołanie się do założeń semantyki stanowiących rzeczzone założenia denotującej to zjawisko jednostki komunikatywnej¹⁶.

Należy przy tym odróżnić zjawiska podmiotowe o charakterze (1) społeczno-podmiotowym (intersubiektywnym, ponadindywidualnym) oraz (2) indywidualne warianty tych zjawisk¹⁷. Zjawiskiem (1) są np. przywołane wcześniej sądy (zdania) charakteryzujące na gruncie współczesnego języka polskiego odniesienia przedmiotowego pojęcia wyrażonego przez jednostkę „drzewo”. Natomiast (2) można traktować jako swoistą realizację (1) przez poszczególnych uczestników konkretnych procesów komunikacji językowej. Analogicznie, przypuśćmy, jak w językoznawstwie teoretycznym np. odpowiednie głoski są realizacjami odpowiednich fonemów czy komunikowane konkretne zdania realizacjami tzw. zdań językoznawczych (zdań – typów).

Przejdę do sprawy metajęzykowego oraz przedmiotowego odwoływania się do założeń semantyki wyrażen językowych. Pomocne będzie w niej funkcjonujące w logice rozróżnienie „wymienianie” oraz „używanie” wyrażen językowych, w tym przypadku interesujących nas założeń¹⁸. Wówczas, gdy wskazujemy te założenia w trybie metajęzykowym – „wymieniamy” je, zaś „używamy”, gdy odwołujemy się do nich spontanicznie, respektujemy rozpatrywane założenia. „Wymieniamy” je np. wtedy, kiedy stwierdzamy, że we współczesnym języku polskim drzewo pojmowane jest jako roślina mająca liście albo igły, wrosnięta korzeniami w ziemię itd. Z kolei spontanicznie „używamy” tych założeń, odwołujemy się do nich w trybie przedmiotowym, gdy np. stwierdzamy, iż drzewo po odpowiedniej obróbce stanowi dobry materiał budowlany.

Wspomnieć jednak należy, co później okaże się sprawą dość ważną, iż niekiedy trudno jest od razu rozstrzygnąć, czy „używamy” założeń, czy „wymieniamy” założenia jednostki komunikatywnej J. Niekiedy w ogóle nie sposób tego rozstrzygnąć¹⁹. Ma to swe źródło w niekonsekwentnym, wchodzącym tu w grę, zastosowaniu owej jednostki.

Na zakończenie tej części artykułu przedstawię związek między pojęciem zjawiska podmiotowego a pojęciem współczynnika humanistycznego. Przez współczynnik humanistyczny tego zjawiska należy rozumieć ogół założeń semantyki danej jednostki komunikatywnej przyporządkowującej²⁰ wspomniane zjawisko tejże jednostce jako jej odniesienie przedmiotowe.

Przybliżę teraz w zakresie niezbędnym dla potrzeb artykułu sygnalizowaną już koncepcję pojęć podmiotowych autorstwa Krystyny Zamiary²¹. Niezbędne będzie też przedstawienie kilku innych pojęć związanych z tym pierwszym.

¹⁶ Zob. *ibidem*, s. 43.

¹⁷ Zob. *ibidem*, przyp. 4.

¹⁸ Zob. *ibidem*, s. 44.

¹⁹ Zob. *ibidem*.

²⁰ Zob. *ibidem*.

²¹ Zob. K. Zamiara, *op. cit.*, s. 137-143.

Będę starał się pokazać, że bliższe przyjrzenie się relacji zachodzącej między tą koncepcją a koncepcją zjawiska podmiotowego J. Kmita pozwala uchwycić pewien interesujący, moim zdaniem, niedostrzeżony dotychczas rys interpretacji humanistycznej (wyjaśniania w humanistyce). Dlatego wcześniej zaprezentuję, w zakresie niezbędnym dla potrzeb artykułu, oryginalne jej ujęcie zaproponowane przez J. Kmitę w monografii *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*²², a następnie pewną jej eksplikację zaproponowaną przez K. Zamiarę. Eksplikacja ta odnotowuje pewną interesującą własność jaką, jej zdaniem, posiadają składniki eksplanansu owej interpretacji.

Jako pewien rodzaj wyjaśniania jest ona próbą odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego X podjął czynność C?” czy pytanie: „Dlaczego wytwór czynności X – a posiada cechę C?”²³ Odpowiedź na nie zawiera następujące składniki: (1) założenie o racjonalności X-a, (2) opis wiedzy X-a wyodrębniającej możliwe do podjęcia czynności oraz opis ich rezultatów, tj. sensów tych czynności, (3) opis porządku wartości X-a utworzonego z rezultatów owych czynności, takiego, że rezultat czynności podjętej jest wartością dominującą (preferowaną).

Przechodzę do rozszerzonej prezentacji składników (1) – (3)²⁴. (1) głosi, że jeśli X (w warunkach pewności, w czasie t) ma podjąć jedną z czynności C1;...;Cn, które zgodnie z jego wiedzą (w czasie t) wykluczają się i łącznie dopełniają oraz niezawodnie, prowadzą – odpowiednio – do rezultatów S1;...;Sm [$m \leq n - A.D.$], do tego rezultaty S1;...;Sm uporządkowane są przez odpowiednią dla X-a (w czasie t) relację preferencji, to X (w czasie t) podejmie czynność Ci ($i=1, \dots, n$), która związana jest z dominującym (tzn. najwyższym preferowanym) rezultatem Sj ($j=1, \dots, m$).²⁵

Z założenia (1) – wraz ze stosownie zmodyfikowanymi przesłankami (2) i (3) tworzą one z (1) eksplanans omawianego wyjaśniania, mającymi postać (2) Sj jest rezultatem dominującym (najbardziej preferowanym) dla X-a (w czasie t), (3) na gruncie wiedzy X-a (w czasie t) podjęcie czynności Ci pozwoli osiągnąć niezawodnie rezultat Si – wynika logicznie (drogą wnioskowania dedukcyjnego)²⁶ eksplanandum: (4) X podejmie (w czasie t) czynność Ci. Natomiast po odpowiednim przestyliwowaniu składników (1), (2) oraz (3) z ich koniunkcji wynikać będzie eksplanandum: (4.1) X nada (w czasie t) efektowi swej czynności cechę Ci²⁷.

Zilustrujmy przedstawiony schemat odpowiednio uproszczonym przykładem, oddającym jednak istotę omawianej interpretacji. Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie²⁸: „Dlaczego Antyгона pogrzebała ciało brata?”. Odpowiedź na nie

²² Zob. *ibidem*, s. 15-31.

²³ Zob. J. Kmita, *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, PWN, Warszawa 1971, s. 24.

²⁴ Zob. *ibidem*, s. 28.

²⁵ Zob. *ibidem*.

²⁶ Zob. *ibidem*, przyp. 12.

²⁷ Zob. *ibidem*, s. 28.

²⁸ Zob. J. Kmita, *Wykłady z logiki i metodologii nauk*, wyd. II, PWN, Warszawa 1975, s. 23-24 oraz *idem*, *Wykłady z logiki i metodologii nauk. Dla studentów wydziałów humanistycznych*, wyd. IV, PWN, Warszawa 1977, s. 23-24.

obejmuje składniki (przesłanki) eksplanansu w postaci: 1. Założenia o racjonalności Antygony (w czasie *t*). 2. Stwierdzenia, że Antygona (w czasie *t*) rozpoznawała dwie wykluczające się i wzajemnie dopełniające czynności, które mogła podjąć: C1 – pogrzebać ciało brata, C2 – pozostawić je własnemu losowi, przy czym C1 brało się z nakazów boskich, zaś C2 była nakazem Kreona reprezentującego władzę świecką i skazującą duszę Polinejesa na wieczną tułaczkę. 3. Stwierdzenia, iż Antygona bardziej ceniła (preferowała) realizację nakazów boskich niż realizację nakazu Kreona. Z przesłanek 1. – 3. wynika logicznie, że Antygona podejmie czynność C1 – pogrzebie ciało brata.

Zaprezentuję, w niezbędnym zakresie, koncepcję pojęć podmiotowych K. Zamiary oraz sygnalizowaną eksplikację czy ujęcie. Zdaniem Autorki, wszystkie przesłanki (składniki eksplanansu) interpretacji humanistycznej, a więc łącznie z założeniem o racjonalności, zawierają „pojęcia podmiotowe”²⁹ zrelatywizowane do wiedzy lub systemu wartości podmiotu, w tym przypadku X-a. Zawierają też pojęcia przedmiotowe, które tej relatywizacji nie posiadają³⁰. Przesłanki te mają zatem charakter podmiotowo-przedmiotowy, czy mówiąc inaczej, są sformułowane w stylizacji podmiotowo-przedmiotowej. Należy jednak mocno podkreślić, iż nie znaczy to, że posiadają one charakter metajęzykowy³¹, że orzekają coś w języku badacza o zdaniach należących do języka wiedzy X-a, czyli podmiotu czynności interpretowanej przez humanistę. W przedstawianej koncepcji znaczy to jedynie tyle, że podmiotowy człon przesłanek interesującego nas wyjaśniania stanowią zdania o kształcie: „X sądzi, że *p*” (są to zdania o sądzeniu³² czy zdania zawierające pojęcie epistemiczne wyrażone przez termin „sądzić”). Zdania te w miejscu zmiennej zdaniowej „*p*” zawierają, z kolei, zdania zbudowane z terminów (pojęć) podmiotowych, które charakteryzują, w przedmiotowym języku badacza, odpowiednie obiekty, własności, stany rzeczy itp. – z punktu widzenia wiedzy X-a, tj. podmiotu wspomnianej czynności³³. Bowiem przez podmiotowość pojęć (oraz wyrażających je terminów), doprecyzowując powyższe określenie tej omawianych cechy pojęć, należy rozumieć to, że są one nazwami, w języku badacza, obiektów, własności itp. będących odniesieniami przedmiotowymi odpowiednich wyrażen stanowiących elementy języka wiedzy X-a. Ta niewątpliwa identyczność odniesień przedmiotowych, to, że są zinterpretowane w modelu semantycznym systemu wiedzy X-a, ma źródło w dążeniu badacza do – uchwycenia – pierwotnego sensu terminów, którymi posługuje się, używając swojego języka, badany autor wypowiedzi³⁴.

²⁹ Zob. K. Zamiara, *op. cit.*, s. 141.

³⁰ Zob. *ibidem*.

³¹ Zob. *ibidem*, s. 142.

³² Zob. *ibidem*, s. 143.

³³ Zob. *ibidem*, s. 142.

³⁴ Zob. *ibidem*, s. 142.

W rozpatrywanym kontekście terminami (pojęciami) podmiotowymi, występującymi tu w przesłankach interpretacji humanistycznej, są nazwy poszczególnych czynności $C_1; \dots; C_n$, nazwy stanów rzeczy będących efektami tych czynności, tj. efektami $S_1; \dots; S_m$ oraz nazwą relacji preferencji R , charakterystyczną dla X -a.

Biorąc pod uwagę przytoczone ustalenia, przesłanki eksplanansu interpretacji humanistycznej w koncepcji K. Zamiary przybierają następującą postać. (Należy jednak mocno podkreślić, aby uniknąć nieporozumień, że chodzi o rzeczzone przesłanki interpretacji odniesione do przypadku Antygony, a dalej posiadające uogólnioną postać, odniesioną do X -a. Rzecz jasna są one też korektą oryginalnej formy rozpatrywanych przesłanek zaprezentowanych przez J. Kmitę w monografii pt. *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*. Zabieg ten, mający charakter wyłącznie „techniczny”, jest poręczny pod względem dydaktycznym.) Wracam do głównego wątku wywodu. I tak przesłanka (1), tj. założenie o racjonalności, odniesione do X -a ma postać (1.1): „Jeśli X (w czasie t) ma podjąć jedną z czynności C_1, \dots, C_n , o których sądzi, że wykluczają się wzajemnie i (łącznie) dopełniają oraz niezawodnie prowadzą – odpowiednio – do rezultatów S_1, \dots, S_m [$m \leq n - A.D.$], a przy tym rezultaty S_1, \dots, S_m uporządkowane są przez X -a relacją preferencji R (w czasie t), to X (w czasie t) podejmie czynność C_i ($i = 1, \dots, n$) związaną z dominującym, tj. najwyższej preferowanym, rezultatem S_j ($j = 1, \dots, m$)³⁵. Przesłanka (2) przybiera natomiast formę (2.1): „ X znajduje się w sytuacji decyzyjnej, o której sądzi, że p ”³⁶. Przy czym za zmienną „ p ” podstawiamy koniunkcję zdań zdających sprawę z wiedzy X -a przy użyciu terminów podmiotowych. Z kolei przesłanka (3) ma tutaj formę (3.1): „ X sądzi, że S_1 jest bardziej wartościowe niż S_2 , S_2 bardziej wartościowe niż S_3, \dots, S_{m-1} bardziej wartościowe niż S_m ”³⁷. Autor *Kultury i poznania*, jeśli dobrze rozumiem, godzi się z eksplikacją przesłanek interpretacji humanistycznej zaproponowaną przez K. Zamiarę. Można wnosić to z tego, że traktuje zamiennie, o czym już była mowa, swoje ujęcie zjawiska podmiotowego z ujęciem pojęć podmiotowych zaproponowane przez wspomnianą Autorkę, natomiast K. Zamiara zaprezentowała swoje ujęcie owych pojęć właśnie na przykładzie owych przesłanek. O wspomnianej zamienności świadczy dobitnie m.in. następująca wypowiedź J. Kmity, przy czym w tym przypadku nie ma znaczenia kontekst, w jakim się pojawiła: „Możemy obecnie odnotować kilka najbardziej typowych zjawisk podmiotowych (czy pojęć podmiotowych [w sensie K. Zamiary – A.D.]”³⁸. Pozostawiam na razie koncepcję pojęć podmiotowych oraz sprawę relacji zachodzącej między nią a koncepcją zjawisk podmiotowych. Będą one przedmiotem drugiej z dalszych uwag.

³⁵ *Ibidem*, s. 138.

³⁶ Zob. *ibidem*, s. 141.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ J. Kmita, *Kultura i poznanie*, s. 70-71.

Pierwszą uwagę rozpocznę od przytoczenia kolejnego fragmentu *Kultury i poznania*. J. Kmita, zauważając, że nie można w jednym dyskursie, pod groźbą popadnięcia w antynomię, traktować danego zjawiska zarazem podmiotowo i przedmiotowo, obiektywizująco, pisze, iż:

[...] nie można np. stwierdzać jednocześnie zależności funkcyjnej, łączącej drogę i czas swobodnego spadania w rozumieniu Galileusza oraz osądzać to stwierdzenie jako – powiedzmy – trafne jedynie w odniesieniu do obiektów znajdujących się stosunkowo blisko centrum Ziemi i posiadających masę bez porównania mniejszą od masy Ziemi. Przy dokładniejszej werbalizacji bowiem tej operacji myślowej ujawniłoby się, iż prowadzi ono do sprzeczności logicznych. Można natomiast stwierdzać, jedno bądź drugie w ramach odrębnych pod względem logicznym dyskursów: Galileuszowego i Newtonowskiego. W pierwszym dyskursie mówi się o odpowiednim, zobiektywizowanym zjawisku swobodnego spadania, w drugim o zobiektywizowanym zjawisku powszechnej grawitacji oraz o podmiotowym, Galileuszowym zjawisku swobodnego spadania – stanowiącym Galileuszowe „wyobrażenie” pewnego wycinkowego aspektu (zobiektywizowanego) zjawiska powszechnej grawitacji. Pierwszym dyskursem posługuje się (w gruncie rzeczy) Galileusz, drugim Newton.³⁹

Uważam, że w przytoczonym cytacie, mniej czy bardziej wyraźnie, Autor sugeruje dwa sposoby wskazywania danego obiektu czy stanu rzeczy w trybie metajęzykowym przez wskazanie założeń semantyki dotyczącej denotującego ten obiekt czy stan rzeczy wyrażenia językowego. Pierwszy z nich jawnie korzysta z pomocy pojęć (wyrażeń) noszących w logice miano „epistemicznych” (o jednym z nich była już mowa), tzn. pojęć (wyrażeń) w rodzaju: „wiedzieć”, „sądzić”, „uznawać”, „wierzyć”, „wyobrażać sobie”, „pojmować”, „przypuszczać” itp. Natomiast drugi z nich korzysta niejawnie z tej pomocy.

Założmy, że historyk nauki, dla którego koncepcja grawitacji Newtona jest „ostatnim słowem” na temat tego oddziaływania fizycznego, inaczej mówiąc, traktuje ją w sposób przedmiotowy, pisze historię fizyki. Założmy, że formułuje w niej następujące stwierdzenie: „Siła grawitacji, z jaką przyciągają się dwa ciała nie jest stała, zależy od masy ciał i odległości między nimi. Natomiast zgodnie z pojmowaniem jej przez Galileusza, siła ta ma stałą wartość liczbową”. Uważam, że mamy w tym stwierdzeniu, podobnie jak ma to miejsce w zaprezentowanym fragmencie *Kultury i poznania*, do czynienia z przedmiotowym ujęciem koncepcji grawitacji Newtona oraz Galileuszowym pojmowaniem (powyższym „osądzeniem”, „wyobrażaniem sobie”) rozpatrywanej siły. To pojmowanie („osądzanie”, „wyobrażanie sobie”) sugeruje, że historyk nasz domyślnie wskazuje Galileuszowe zjawisko grawitacji za pomocą trybu metajęzykowego przez wskazanie jednego z założeń semantyki dotyczącej wyrażenia językowego, którego odniesieniem przedmiotowym jest wspomniane zjawisko. Chodzi o sąd, że siła grawitacyjna ma stałą wartość liczbową.

Założmy też, że wspomniany historyk w prowadzonym przez siebie dyskursie historycznym stwierdza nieco dalej, iż: „Siła grawitacji jest pewną relacją

³⁹ *Ibidem*, s. 46-47.

symetryczną, wszystkie ciała przyciągają się wzajemnie, natomiast w koncepcji grawitacji Galileusza, siła ta jest – jakoby – pewną relacją przeciwsymetryczną”. W stwierdzeniu tym, podobnie jak w powyższym, mamy do czynienia ze wskazaniem obiektu przez odwołanie się w trybie metajęzykowym do jednego z założeń semantyki wyrażenia językowego, tj. Galileusza pojęcia zwerbalizowanego przez termin ‘siła grawitacji’ – denotującego ów obiekt. W tym przypadku jest to sąd, że siła grawitacji jest pewną relacją przeciwsymetryczną. O wspomnianym podobieństwie świadczy natomiast, moim zdaniem, następująca rzecz. W stwierdzeniu tym użyte zostało słowo „jakoby” i umieszczone w kontekście sugerującym, że historyk przytacza Galileusza „osąd” czy „wyobrażenie” pewnej własności siły grawitacyjnej, do tego nie zgadzając się z nimi, z uwagi na przedmiotowe traktowanie Newtona koncepcji rozpatrywanej siły. Drugi z omawianych sposobów sugerowany jest mniej wyraźnie w cytowanym fragmencie wspomnianej kilkakrotnie monografii.

Uważam, że istnieje przynajmniej jeszcze jeden sposób omawianego wskazywania, niesugerowany już w powyższym cytacie. Wróćmy do historyka nauki. Załóżmy, że nawiązuje ponownie do koncepcji grawitacji Galileusza stwierdzając, że: „W jednym ze źródeł odkrył, iż Galileusz, jak mówi Y, zakomunikował mu kiedyś m.in.: »Przypuszczam, że siła grawitacji ma stałą wartość liczbową«”. Z pewnych względów jest to dość interesujący sposób omawianego wskazywania, inny niż zaprezentowane dotychczas. Jest on inny z tego powodu, że mamy w nim do czynienia z użyciem mowy niezależnej⁴⁰, w której pojawia się forma pierwszej osoby gramatycznej, niezależnie od obecnych w narracji form gramatycznych osoby cytującej. Mówiąc inaczej, historyk cytuje wypowiedź Galileusza przytoczoną przez współczesnego mu Y-a. Jak się zdaje, mamy tutaj sytuację, w której zarówno historyk jak i Galileusz, wskazują *implicite* pewien obiekt, oczywiście każdy z nich inny, przez odwołanie się za pomocą metajęzyka do założeń semantyki charakterystycznej dla denotującej ten obiekt jednostki językowej. W przypadku historyka, jak uważam, jest to jedno z założeń semantyki obiektu, w tym przypadku zbioru, będącego odniesieniem przedmiotowym, pojawiającej się w wypowiedzi historyka domyślnie, jednostkowej nazwy złożonej: „jednostki językowe zakomunikowane przez Galileusza Y-owi”. I tak: „Jedną z jednostek językowych zakomunikowanych przez Galileusza Y-owi jest przypuszczenie, że siła grawitacji ma stałą wartość liczbową”⁴¹. Natomiast Galileusz (a pośrednio także hipotetyczny historyk), o czym była już mowa, domyślnie wymienia (dokładniej – dopiero projektuje) jedno z założeń semantyki obiektu, w tym przypadku pewnej relacji, będącej denotacją nazwy „siła grawitacji”. Mianowicie: „Siła grawitacji ma stałą wartość liczbową”.

⁴⁰ Jest to sposób zapewne nierzadko spotykany w naukach historycznych.

⁴¹ Zaznaczam, że w artykule korzystam z koncepcji założeń semantyki zaprezentowanej przez J. Kmitę w *Kulturze i poznaniu*. Zob. *ibidem*, s. 64-85.

Druga uwaga. Wracam do koncepcji pojęć podmiotowych Krystyny Zamiary oraz sprawy relacji zachodzącej między tą koncepcją a koncepcją zjawiska podmiotowego Jerzego Kmity. Na początek przedstawię jeszcze raz drugą, opatrzoną symbolem (2.1) oraz trzecią, o symbolu (3.1), przesłanki interpretacji humanistycznej w ujęciu wspomnianej Autorki. Pomijam natomiast przesłankę (1.1), tj. założenie o racjonalności, dodając, że sformułowane dalej uwagi odnoszą się również do eksplikacji owego założenia zaproponowanej przez K. Zamiarę.

Druga przesłanka zatem ma postać (2.1): „X znajduje się w sytuacji decyzyjnej, o której sądzi, że p”.

Natomiast trzecia ma formę (3.1): „X sądzi, że S1 jest bardziej wartościowe niż S2, S2 bardziej wartościowe niż S3, ..., Sm-1 bardziej wartościowe niż Sm”. Na temat tej przesłanki chciałbym sformułować pewną uwagę. Otóż w omawianej koncepcji występuje także inna wersja przesłanki (3.1). Ma oto postać: „X uporządkował za pomocą określonej relacji preferencji R rezultaty S1, ..., Sm”⁴². Uważam, że przesłanka (3.1) domyślnie zakłada to, co głosi przywołana inna jej wersja, tzn., że X *implicite* uporządkował rezultaty S1, ..., Sm, w taki sposób, w jaki przedstawia ten porządek (3.1) właśnie dlatego, że kierował się określoną relacją preferencji R. Nie „zdeformuje” zatem merytorycznej treści przesłanki (3.1), uwzględniając *explicite* to, co zakłada ona w sposób niejawny. Proponuję więc nadać jej postać (3.1.1): „X uporządkował za pomocą określonej relacji preferencji R rezultaty S1, ..., Sm w taki sposób, iż X sądzi, że S1 jest bardziej wartościowe niż S2, S2 bardziej wartościowe niż S3, ..., Sm-1 bardziej wartościowe niż Sm”. W dalszej części artykułu będę analizował omawianą przesłankę w postaci (3.1.1.).

Obierając „czysto” logiczny punkt widzenia na relację między wspomnianymi wielokrotnie koncepcjami, można pod pewnym względem opisać ją za pomocą trójczłonowej dysjunkcji: (a) albo J. Kmita zbyt pochopnie potraktował swoje pojęcie zjawiska podmiotowego zamiennie z proponowanym przez K. Zamiarę rozumieniem pojęcia podmiotowego, (b) albo przesłanki interpretacji humanistycznej, wbrew temu, co sugeruje Autorka, mają specyficzny charakter metajęzykowy, (c) albo kwestii, czy przesłanki te mają taki charakter, czy nie w ogóle nie sposób rozstrzygnąć. Człony (a) oraz (b) tej alternatywy rozłącznej pozostawiam na razie, na boku. „Sympatyzuję” z trafnością członu (b), tzn. będę starał się pokazać, że sugestia, iż przesłanki te posiadają jednak charakter metajęzykowy w sensie, jaki przewiduje pojęcie zjawiska podmiotowego, jest przynajmniej prawdopodobna.

Autorka koncepcji pojęć podmiotowych kładzie mocny akcent na to, jak wiemy, że podmiotowy status przesłanek interpretacji nie polega na tym, iż mają one charakter metajęzykowy, tzn., że orzekają coś w języku badacza o zdaniach będących elementami języka wiedzy X-a, czyli podmiotu interpretowanej czynności⁴³. Ich podmiotowy charakter, dodam, polega na tym, że w analizowanych

⁴² K. Zamiara, *op. cit.*, s. 138 oraz 141.

⁴³ Zob. *ibidem*, s. 142.

przesłankach, zgodnie z ich eksplikacją, zaproponowaną przez K. Zamiarę, w zdaniach następujących po wyrażeniu: „X sądzi, że...” znajdują się, sformułowane w języku badacza, nazwy obiektów, m.in. nazwy poszczególnych czynności alternatywnych, stanowiących denotacje wyrażen językowych będących wspomnianymi elementami⁴⁴ (oczywiście elementy te sformułowane są w języku, którym posługuje się X). Mamy tu zatem do czynienia również ze wspomnianą już identycznością denotacji (w modelu semantycznym systemu wiedzy X-a)⁴⁵. Przechodzę do sprawy metajęzykowego charakteru przesłanek interpretacji humanistycznej. Na początek kilka ustaleń wprowadzających. Otóż przesłanki (2.1.) oraz (3.1.1.), odnoszę dalej do konkretnego przypadku Antygony, nadając w związku z tym owym przesłankom postać (2.1.A) oraz odpowiednio (3.1.1.A). Pierwsza z nich głosi: „Antygona znajduje się w sytuacji decyzyjnej, o której sądzi, że dokona wyboru między tym, że (C1) pogrzebie ciało brata bądź (C2) pozostawi je swojemu losowi”, natomiast (3.1.1.A), ma postać: „Antygona uporządkowała za pomocą określonej relacji preferencji rezultaty dwóch możliwych do podjęcia przez nią czynności, przy czym Antygona sądzi, że (S1) pogrzebanie ciała brata jest bardziej wartościowe niż (S2) pozostawienie go swojemu losowi”

Uzupełniając stosowne założenie K. Zamiary należy odnotować, że nie tylko zdania występujące po wyrażeniu: „sądzi, że” należą do języka wiedzy Antygony, należą do niej, przynajmniej *implicite*, także nazwy: „sytuacja decyzyjna” oraz odpowiednio – „relacja preferencji”. Gdyby nie należały do niego, Antygona nie mogłaby, siłą rzeczy, sądzić cokolwiek o swej sytuacji decyzyjnej ani odpowiednio: nie mogłaby uporządkować pod względem wartości aksjologicznej czynności C1 oraz C2 a także ich efektów, tj. (S1) oraz odpowiednio (S2).

Weźmy pod uwagę (2.1.A): „Antygona znajduje się w sytuacji decyzyjnej, o której sądzi, że (C1) pogrzebie ciało brata bądź (C2) pozostawi je swojemu losowi.” Uważam, że w przesłance (2.1.A) mamy jednak do czynienia z sytuacją, gdy badacz orzeka coś w trybie metajęzykowym o zdaniach, a dokładniej, zdaniu należącym do języka jego wiedzy, ale należących także do języka wiedzy Antygony, o czym była wcześniej mowa. Mianowicie badacz, odwołując się *implicite* do wspomnianego trybu, wskazuje założenie semantyki odniesienia przedmiotowego nazwy jednostkowej „sytuacja decyzyjna Antygony”. Ma ono następującą postać: „Sytuacja decyzyjna Antygony jest taka, że wymusza na niej dokonanie wyboru między tym, że (C1) pogrzebie ciało brata bądź (C2) pozostawi je swojemu losowi”.

Jest jeszcze inna możliwość, bardziej prawdopodobna niż poprzednia. Ta, że w (2.1.A) wskazuje się w opisany sposób założenie semantyki odniesienia przedmiotowego zdania: „Antygona znajduje się w sytuacji decyzyjnej”. Założenie to ma postać: „Antygona znajduje się w sytuacji decyzyjnej takiej, że wymusza

⁴⁴ Zob. *ibidem*.

⁴⁵ Zob. *ibidem*.

na niej dokonanie wyboru między tym, że (C1) pogrzebie ciało brata bądź (C2) pozostawi je swojemu losowi”.

Kolejna przesłanka (3.1.1.A). W jej przypadku, jak uważam, badacz wskazuje przez odwołanie się *implicite* do trybu metajęzykowego założenie semantyki odniesienia przedmiotowego zdania: „Antygona uporządkowała za pomocą określonej relacji preferencji rezultaty dwóch możliwych do podjęcia przez nią czynności”. Zakładam, iż wyrażenie: „uporządkowanie za pomocą określonej relacji preferencji rezultatów dwóch możliwych do podjęcia czynności” należy nie tylko do języka wiedzy badacza, ale także do języka wiedzy Antygony. Gdyby nie należało, przynajmniej domyślnie, bohaterka mitu, o czym była już mowa, nie potrafiłaby uporządkować pod względem „wagi aksjologicznej” rezultatów czynności (C1), (C2), czyli rezultatów (S1) oraz odpowiednio (S2) występujących w przesłance (3.1.1.A). Wracam do założenia semantyki. W tym przypadku ma ono postać: „Antygona uporządkowała za pomocą określonej relacji preferencji rezultaty dwóch możliwych do podjęcia przez nią czynności w taki sposób, że (S1) pogrzebanie ciała brata jest dla niej bardziej wartościowe niż (S2) pozostawienie go swojemu losowi”.

Jeśli zaprezentowane sugestie są trafne, to można pokusić się o sformułowanie pewnej ogólniejszej uwagi natury logiczno-językowej dotyczącej m.in. kwestii: czy w przesłankach interpretacji humanistycznej pojawia się przywoływane wielokrotnie wskazywanie, czy nie? Otóż w sytuacji, gdy mamy jednostkę językową zbudowaną ze zdania Z, rozpoczynającego się od wyrażenia: „X sądzi, że...”, poprzedzonego zdaniem Z1 zawierającym nazwę N, wówczas zdanie Z, *explicite* albo *implicite*, stanowi założenie semantyki odniesienia przedmiotowego nazwy N bądź, co jest bardziej prawdopodobne, odniesienia przedmiotowego zdania Z1. Sugestia ta dotyczy też jednostek językowych posiadających analogiczną budowę do powyższej, zawierających zamiast wyrażenia: „X sądzi, że...” inne wyrażenia epistemiczne w rodzaju: „X przypuszcza, że...”, „X myśli, że...”, „X wierzy, że...”, „X wyobraża sobie, że...”, „X uważa, że...” itp. Należy też dodać, że w odpowiednim kontekście, o czym była już mowa, w odpowiednich zdaniowych jednostkach językowych zawierających nazwę N, założenie czy założenia semantyki odniesienia przedmiotowego tej nazwy wskazywane jest czy wskazywane są we wspomniany wielokrotnie sposób także wówczas, gdy jednostki te występują samodzielnie.

Trzecia uwaga, jeśli prawdziwy jest człon (b) przedstawionej alternatywy, to schemat interpretacji humanistycznej powinien zostać poddany pewnej drobnej korekcie, a w każdym razie uzupełniony o pewien dość ważny, moim zdaniem, komentarz. Otóż w schemacie tym eksplanandum ma postać zdania, które ani jawnie, ani niejawnie nie jest wskazane w trybie metajęzykowym jako założenie semantyki odniesienia przedmiotowego jakiejkolwiek jednostki językowej. W szczególności w obu przytoczonych wydaniach *Wykładów z logiki i metodologii nauk* omawiane eksplanandum, odpowiednio dookreślone do przypadku Antygony, ma

postać zdania: „Antygona podejmie czynność C1”⁴⁶, doprecyzowując: „Antygona pogrzebie ciało brata”. Natomiast w eksplanansie interpretacji, występując jako fragment przesłanki (2.1.A), a z taką jej postacią, jeśli dobrze rozumiem, zgadza się J. Kmita, analizowane zdanie, jak sugeruję, jest *implicite* wskazane w trybie metajęzykowym⁴⁷, co było przedmiotem powyższych analiz. Jednak nie może być tak, że np. zdanie: „Antygona pogrzebie ciało brata” występuje w eksplanansie wskazane *implicite* przez odwołanie się do trybu metajęzykowego, czyli występuje *implicite* jako metajęzykowa nazwa zdania, czy mówiąc precyzyjniej, jego strukturalny opis, natomiast w eksplanandum pojawia się jako zdanie sformułowane w języku pierwszego stopnia. Wszak od eksplanansu do eksplanandum interpretacji humanistycznej dochodzi się drogą wnioskowania dedukcyjnego, z eksplanansu wynika logicznie eksplanandum. Jeżeli nie jestem w błędzie, reguły syntaktyczne takiego czy innego rachunku logicznego, którego prawa mogą stanowić zasady wnioskowania dedukcyjnego, a w tym przypadku chodzi o wspomniane reguły klasycznego rachunku zdań⁴⁸, „domagają się”, aby odpowiednio przeformułować omawiane eksplanandum. Przeformułować w taki sposób, by np. zdanie: „Antygona pogrzebała swego brata”, posiadało taką samą postać językowo-logiczną w eksplanandum, jak i eksplanansie rozważanej interpretacji.

Na koniec dodam jeszcze, odnosząc się do członów (a) oraz (c) wspomnianej dysjunkcji, że w przypadku prawdziwości członu (c) należy konsekwentnie uznać, że nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć: czy powyższe eksplanandum ma formę zdania sformułowanego w języku pierwszego stopnia, czy *implicite* postać zdania sformułowanego w języku drugiego stopnia? Natomiast przechodząc do przesłanki (a), należy powiedzieć, że nie sposób, tym samym, jednoznacznie rozstrzygnąć: czy Jerzy Kmita trafnie uczynił utożsamiając, w gruncie rzeczy, zjawisko podmiotowe z pojęciem podmiotowym w sensie Krystyny Zamiary, czy nie?

Comments on Jerzy Kmita's Concept of Subject Phenomenon

by Artur Dobosz

Abstract

This article presents subject phenomenon and terms essential for its explication. It proposes a triple approach to its indication; followed by a comparison of Jerzy Kmita's concept with Krystyna Zamiara's concept notions.

K e y w o r d s : subject phenomenon, subject notion, semantics.

⁴⁶ J. Kmita, *Wykłady z logiki i metodologii nauk*, wyd. II, s. 24 oraz J. Kmita, *Wykłady z logiki i metodologii nauk*, wyd. IV, s. 24.

⁴⁷ Spontanicznie zakłada to również J. Kmita, jeśli dobrze zrozumiałem autora *Koniecznego serio ironisty*, bowiem, o ile mi wiadomo, nigdzie nie wskazuje *explicite*: z jakich powodów przyjmuje to założenie?

⁴⁸ Zasadą wnioskowania, wedle której przebiega dedukcja w przypadku interpretacji humanistycznej jest bowiem któreś z praw k. r. z.